Nr. 445. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Czwartek 18 Grudnia 1919.

Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	144 kor. — h.	72 kor. — h.	36 kor. — h.	12 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W innych państwach	192 „ — „	96 „ — „	48 „ — „	16 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprawa się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 60 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 60 hal.

NOWA REFORMA

Program większości sejmowej.

Kraków, 17 grudnia.

Kompromis, na podstawie którego doszła do skutku większość sejmowa, która ze swej strony wyłoniła rząd, wyraża się w ogłoszonym przed kilku dniami programie, złożonym z czterech ustępów, dotyczących najważniejszych zagadnień konstytucyi, reformy agrarnej, administracyi państwowej i sprawy robotniczej.

W kwestyi konstytucyi większość sejmowa zgodziła się na to, aby prezydent Rzeczypospolitej był wybierany na siedm lat przez Zgromadzenie narodowe, złożone z Sejmu i Senatu. — Władza państwowa jest władzą monarchy konstytucyjnego. Obok prawa reprezentacyi państwa, nieodpowiedzialności, prawa łaski posiada on jeszcze prawo »veta« wobec uchwał Sejmu, powziętych przy ponownem rozpatrywaniu zwyczajną większością. To ostatnie prawo u prezydenta republiki jest nowością i to przytem zupełnie niejasną i sprzeczną z postanowieniami o Sejmie i Senacie, jak się o tem zaraz przekonamy.

Władzę ustawodawczą opiera program większości sejmowej na zasadzie dwuizbowości. — Jest to jedyny korzystny punkt tego programu. Zamiast więc słynnej Straży praw program ten wprowadza wyraźnie i bez zastrzeżeń Izbę wyższą, którą nazywa Senatem. Pozostałością dawnego pomysłu o Straży praw i wyraźnym rezultatem kompromisu między konsekwentnie rozwiniętą zasadą dwuizbowości a uważanym za ultrademokratyczny postulatem jednoizbowości, jest postanowienie, że 70 członków Senatu wybiera Sejm z poza swego grona. W tem dość dziwnem postanowieniu widać wyraźnie to zmaganie się dwóch prądów i dwóch zasad, które znalazły ostatecznie wyrównanie w takim właśnie pomyśle. Jak sobie czytelnicy przypominają zapewne, zwolennicy jednoizbowości zmuszeni zgodzić się na surogat Izby wyższej, nazwany »Strażą praw«, domagali się, aby ona była wybrana proporcyonalnie z łona Sejmu. Konstruowali więc rodzaj mansardy prawodawczej nad Sejmem ściśle z tego samego co on materyału. Takie załatwienie sprawy było dziwaczną tautologią, która odbierała sens tworzonemu w ten sposób ciału, które jako izba wyższa wtedy tylko może spełnić dobrze swoje zadanie, jeżeli będzie posiadała odrębną od sejmowej swoją własną konstrukcyę. Otóż program kompromisowy z tego pomysłu zatrzymał tylko postanowienie, że Sejm wybiera większość członków Senatu, dając w ten sposób Sejmowi przemożny wpływ na konstrukcyę tej Izby wyższej. Ograniczył jednak ten wpływ postanowieniem, że Sejm wybiera członków Senatu z poza swego grona, czyli mianuje ich według klucza partyjnego danej większości. Przy wszystkich pozorach postępowości i demokratyczności jest to postanowienie w gruncie rzeczy wysoce reakcyjne. Bo któż to naprawdę będzie wybierał tych członków Senatu? Otóż dokona tej czynności nie Sejm, ale istniejąca w danej chwili większość sejmowa która korzystając ze swojej przewagi, może wysłać do Senatu wyłącznie swoich partyjnych ludzi, stwarzając w ten sposób w Senacie dalsze wzmocnienie swego stanowiska, a nie czynnik kontroli. Zwrócić przy tem należy uwagę, że przy postanowieniu o wybieraniu senatorów przez Sejm nie wspomina program większości ani słowem o proporcyonalności wyborów, z czego wnosić należy, że pragnąłby te wybory oprzeć na zasadzie majoratywnej. Pozostałych 51 członków Senatu każe program większości wybierać w taki sposób, że 30 wybrałyby rady wojewódzkie, a 21 byłoby przedstawicielami wyznań, nauki i sztuki. Przy tej ostatniej kategoryi program mówi o »delegatach«. Nie byliby to zatem wiryliści, wchodzący do Sejmu na podstawie piastowanego przez siebie danego urzędu, ale elekci ciał wyborczych, złożonych z wyborców danej kategoryi. I tak jeżeli program mówi o pięciu delegatach episkopatu katolickiego, to można to rozumieć w ten sposób, że wszyscy biskupi rzymsko-katoliccy stanowią jedno kolegium wyborcze, które wybiera pięciu delegatów. Zupełnie jednak nie wiadomo, w jaki sposób przedstawiają sobie autorowie programu wybór trzech delegatów, przyznanych »najliczniejszym z kolei wyznaniom w państwie«. Czy kolegium wyborcze mają tu stanowić biskupi uniccy, pastorowie i rabini razem, czy każda kategorya z osobna, czy wreszcie wyborcami mogą być tylko kapłani wysokiego stopnia w hierarchii, czy wszyscy kapłani, czy nawet wreszcie także i wierni? Jak widzimy, pomysł nieprzetrawiony i niedojrzały.

Postanowienia określające prawa Senatu nie są sprecyzowane ściśle i jasno. Ale wynika z nich, że każda ustawa, uchwalona przez Sejm, musi być jeszcze raz uchwalona przez Senat. Jeżeli jednak Sejm odrzuconą przez Senat ustawę uchwali ponownie większością trzech piątych głosów, przyczem nie jest kwalifikowana liczba obecnych, to ustawa staje się obowiązującą, o ile znowu prezydent nie założy przeciw niej veta w ciągu dni trzydziestu od uchwalenia.

Określając prawa prezydenta powiedziano w programie, że ma on prawo »veta« wobec ustaw, uchwalonych przez Sejm »przy ponownem rozpatrywaniu zwyczajną większością głosów«. Tu dowiadujemy się, że ma on prawo »veta« także przy ustawach uchwalonych większością kwalifikowaną. Te sprzeczności i niedokładności ilustrują najlepiej pośpiech i nerwowość tego krakowskiego targu, którym uczestnicy większości dobijali zgody...

Esencyonalną część programu większości stanowi jednak sprawa reformy rolnej. Otóż większość sejmowa staje na gruncie uchwał sejmowych z dnia 10 lipca, zatrzymuje znane »maximum« posiadania ziemi, wreszcie zgodnie z projektem dra Stefczyka ustala porządek wywłaszczania. Cały charakter jednak reformy rolnej, jak ją pojmują wchodzące w skład większości wielkochłopskie stronnictwa, występuje z pełną wyrazistością dopiero w ustępie trzecim, dotyczącym postanowień, w którym ustala się podział ziemi wywłaszczanej i parcelowanej na typy gospodarstw chłopskich. Program rozróżnia mianowicie trzy takie typy: mniejsze gospodarstwo chłopskie od 15 do 25 morgów, tych chce program mieć 60 procent, średnie gospodarstwa od 25 do 40 morgów, tych preliminuje 30 procent, wreszcie gospodarstwa wielkie czyli kmiece od 40 do 80 morgów, których pragnie stworzyć 10 procent.

Tak pojęta reforma rolna f o r y t u j e i n t e r e s y d z i s i e j s z y c h ś r e d n i c h i w i e l k i c h c h ł o p ó w i to w myśl znanej zasady ewangelicznej, że kto ma, temu będzie — przydane... Bo jeżeli w kraju, w którym średnie gospodarstwo chłopskie wynosi obecnie 10 do 15 morgów, a od dwudziestu zaczynają się już »wielkie« i to bardzo nieliczne, pragnie się ustalić jako najmniejszy typ gospodarstwa chłopskiego 15 do 25 morgowe, to nie znaczy to nic innego w praktyce, jak to, że ci, którzy mają dzisiaj po 10 morgów, będą mogli dokupić sobie jeszcze po 5 lub 10, ci zaś, którzy mają więcej będą mogli z łatwością przerobić się na średnich gospodarzy nowego typu lub zgoła na kmieci. Wprawdzie w następnym ustępie program specyfikuje tych, którzy będą mieli pierwszeństwo w nabywaniu ziemi, jako to: małorolni, służba folwarczna, pozbawiona służby, wysłużeni żołnierze, w obecnej wojnie walczący itd., ale rzecz charakterystyczna, nie wspomniano między tymi wszystkimi rodzajami predystynowanych do uzyskania ziemi — c h ł o p ó w b e z r o l n y c h... Ale i ci wybrani wyjdą z kwitkiem z reformy, jeżeli się zważy, że małe gospodarstwo zaczyna się dla autorów projektu dopiero od 15 morgów, z czego prosty wniosek, że wszyscy posiadający mniej są »prima loco« uprawnieni do nabywania ziemi, więc chłopi 10 morgowi równie dobrze jak jedno i półmorgowi. Kto w praktyce z takiego uprawnienia będzie mógł łatwiej skorzystać? Oto niewątpliwie chłop dziesięciomorgowy będzie mógł łatwiej dokupić sobie brakujących mu pięć morgów niż jednomorgowy brakujących mu morgów czternaście. Dziesięcio-morgowy chłop miał możność nieograniczoną uprawiania paska i zarabiał w ciągu ostatnich lat wojny po dwa do czterech tysięcy koron rocznie od jednej morgi, posiada więc nagromadzone kapitały, tymczasem chłop naprawdę małorolny, nie mówiąc o bezrolnym, nie mogąc wyżyć ze swego gruntu, był przedewszystkiem ofiarą bogatszego współobywatela wiejskiego i nie posiada żadnych środków do wzięcia udziału w dobrodziejstwach takiej reformy.

Krótko mówiąc, pan Witos chce podzielić ziemię dworską między średnich i bogatych chłopów, puszczając z kwitkiem naprawdę małorolnych i bezrolnych. Taka reforma oczywiście nie zapobiegnie niczemu i zaostrzy tylko przeciwieństwa klasowe między samymi chłopami, pogrążając wieś w anarchii i walce oraz bojowej, bo przecie trudno sobie wyobrazić, aby biedni, rzeczywiście małorolni i bezrolni chłopi przyglądali się spokojnie, jak możni ich sąsiedzi, nagromadziwszy na pasku żywności owym ciężkie pieniądze, przystąpią do podziału gruntów dworskich między siebie. Wykonywanie tak pojętej reformy musi doprowadzić do bolszewizmu na wsi i do tych »komitetów biedoty«, którymi Lenin uszczęśliwiał niedawno wieś rosyjską.

Socyalne skutki takiej reformy byłyby zatem katastrofalne. Skoro bowiem raz naruszoną zostanie zasada własności, to zaiste trudno odgadnąć, jakimi to argumentami spodziewa się p. Witos swoich bezrolnych wyborców pogodzić z faktem, że stało się to nie dla nich, lecz na korzyść bogatych chłopów. Kulturalne skutki takiego nagłego przesunięcia punktu ciężkości w strukturze społeczno-ekonomicznej na bogatych chłopów polegałyby przedewszystkiem na ogólnem obniżeniu kultury przynajmniej na lat pięćdziesiąt, zanim ci tak bardzo wzbogaceni chłopi nie nabraliby tyle kultury i cywilizacyi, aby mogli spełnić to zadanie społeczne, do którego uprawniałby ich stan ekonomiczny i zobowiązywał.

Ustęp programu, dotyczący administracyi jest czczą frazeologią, tem charakterystyczną, że większość sejmowa nie znalazła ani słowa dla kwestyi tak zasadniczej jak s y s t e m p o d a t k o w y i ź r ó d ł a d o c h o d ó w p a ń s t w o w y c h. Jest rzeczą wysoce znamienną dla kultury politycznej żywiołów, wchodzących w skład większości, że długo i szeroko wyliczają one, co państwo ma im dać, i w tym względzie nie krępują się żadną skromnością, ale ani słowem nie zająkną się o tem, co oni ze swej strony gotowi są oddać państwu. I to wszystko razem nazywa się większością »rządzącą«!...

Postulaty robotnicze mają charakter dodatku tualetowego, którego od wszelkich dzisiejszych programów i quasi programów wymaga współczesna moda. Poza sakramentalnym ośmiogodzinnym dniu roboczym i takimże 46-godzinnym tygodniem, oklepane frazesy lub nic nie znaczące obietnice.

Z punktu widzenia elementarnej myśli państwowej program większości sejmowej zatem przedstawia się chudo i kuso. Jest to typowy program chcących brać, a nie chcących dawać. Tacy ster państwa ująwszy w dłonie, nie poprowadzą go ani daleko ani bezpiecznie.

Sytuacya polityczna w stolicy.

GABINET W KOMPLECIE.

Warszawa, 17 grudnia (Tel. wł.) Min. Patek przyjął, jak się dowiadujemy, **stanowisko min. spraw zagranicznych.** Obecnie przygotowuje się akt nominacyi, który ogłoszony będzie prawdopodobnie w środę. Gabinet Skulskiego dozna w ten sposób uzupełnienia i przedstawi się na czwartkowem posiedzeniu Sejmu w komplecie.

Sejm po wysłuchaniu wywodów premiera przerwie sesyę i odroczy się na ferye świąteczne. Wobec tego piątkowe i sobotnie posiedzenia odpadną.

FERMENTY W P. S. L.

Być może, że wskutek tego **ulegnie również zwłoce secesya Thugutowców ze wspólnego klubu P. S. L., zadekretowana uchwałą Rady naczelnej tego stronnictwa.** Znaczenie tego rozłamu zależeć będzie od liczby posłów, którzy wystąpią z P. S. L.

W poniedziałek odbyło się zebranie Thugutowców pod przewodnictwem posła Osieckiego, na którem zastanawiano się w sprawie zapadłej uchwały Rady naczelnej i nad stanowiskiem, jakie wobec tego faktu zająć należy. Na zebraniu przeważała dążność sprzeciwienia się tej uchwale. Postanowienia stanowczego jednak nie powzięto. W każdym razie ferye świąteczne nadzą sposobność nowemu rządowi do skonsolidowania się i przygotowania akcyi politycznej.

PORZĄDEK DZIENNY SEJMU.

Porządek dzienny posiedzenia plenarnego Sejmu w dniu 18 bm. między innemi obejmuje:

1) Trzecie czytanie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

2) Sprawozdanie komisyi oświatowej w sprawie dokonania zmian w ustawie z 27 marca br., mających na celu **zapobieżenie masowemu opuszczaniu stanowisk przez nauczycieli szkół powszechnych** i przenoszenia się na inne stanowiska i w sprawie natychmiastowego wypłacenia nauczycielstwu ustanowionego przez Sejm 28 lipca br. dodatku drożyźnianego.

3) Sprawozdanie komisyi wojskowej w sprawie rozszerzenia ustawy z dnia 2 sierpnia br. **o stałej pensyi dla weteranów z r. 1831, 1863**, także dla weteranów z roku 1848.

4) Sprawozdanie komisyi wojskowej w przedmiocie projektu ustawy o przyznaniu weteranom z r. 1831 i 1863 stopni i praw oficerskich.

5) Wniosek komisyi administracyjnej w sprawie **administracyi ziem wschodnich.**

6) Sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej w przedmiocie **wymiaru podatku czynszowego** za lata 1919 i 1920 na obszarze b. zaboru austryackiego.

7) Sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej w przedmiocie **zmiany ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych** z dnia 25 października 1896 r. oraz ustawy z 23 stycznia 1913 i 1914 na obszarze b. zaboru austryackiego.

8) Sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie **asygnowania miliona marek na gwiazdkę dla dzieci.**

9) Sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej i komisyi rolnej o asygnowanie głównemu urzędowi ziemskiemu kredytu **tymczasowego osadniczego dla pracowników rolnych.**

Jako punkt 14 sprawozdanie komisyi konstytucyjnej w sprawie **ustawy o obywatelstwie polskiem.**

15) Sprawozdanie komisyi wojskowej w sprawie projektu ustawy w przedmiocie **przedłużenia czasu służby roczników 1896 do 1899, powołanych na obszarze dowództwa okręgu jeneralnego krakowskiego,** przedłożonego przez ministerstwo spraw wojskowych na podstawie uchwały rady ministrów z dnia 8 listopada.

Powyższy porządek dzienny nie obejmuje zapowiedzianego exposé prezydenta ministrów.

Komunikat wojenny.

Warszawa, 17 grudnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 16 bm.:

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i: Na całym froncie działalność patroli wywiadowczych.

Front w o ł y ń s k i: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego:
H a l l e r, pułkownik.

Nowi kardynałowie Polacy.

Rzym, 17 grudnia (PAT). Na onegdajszym konsystorzu tajnym **kardynałowie Dalbor i Kakowski** przyjmowali w kolegium polskiem przy via Maronicchi w otoczeniu swej świty i członków poselstwa polskiego życzenia dworu papieskiego, ciała dyplomatycznego i przedstawicieli kleru rzymskiego. Specyalny wysłannik papieski wręczył kardynałom polskim pisma nominacyjne wraz z zaproszeniem na konsystorz publiczny, który się odbędzie we czwartek.

Stosunek Polski do Węgier.

Wiedeń, 17 grudnia (PAT). »N. Fr. Presse« zamieszcza wywiad z posłem polskim w Wiedniu drem Marcelim Szarotą na temat **stosunku Polski do Węgier.** Poseł Szarota oświadczył: Między Węgrami a Polską niema dotychczas regularnych dyplomatycznych stosunków, nie mogą one nastąpić tak długo, dopóki nie będzie zawarty pokój z Węgrami. Że nastąpi zbliżenie między obu państwami, jest do przewidzenia, ponieważ sympatye Polski i Węgier są tradycyjne, a historya obu narodów jest ściśle ze sobą związana. O ile jestem poinformowany, nikt w Polsce nie myśli o wspólnej formie państwowej; jaką formę rządu Węgrzy sobie obiorą, jest dla nas rzeczą podrzędniejszego znaczenia. Nie mamy zamiaru mieszać się w sprawy wewnętrzne obcego państwa. Polska życzy sobie tylko, by na Węgrzech jak najrychlej nastąpił porządek i spokój, czy spokój ten będzie zaprowadzony przez monarchię czy też przez republikę, jest nam obojętne. Plan, by stosunki między Węgrami a Polską przybrały formę dualizmu, jest mojem zdaniem propagowany przez nieodpowiedzialne żywioły, które chcą, by Polska żyrowała ich plany co do przyszłej formy rządu na Węgrzech. Jest naturalnem, że wszędzie, a więc i u nas są politycy, którzy uprawiają tendencye monarchistyczne, atoli w Polsce nie istnieje zorganizowana partya monarchistyczna. Niema też ani jednego dziennika polskiego, któryby propagował tendencye monarchistyczne.

Nastroje wśród Litwinów.

Warszawa, 17 grudnia (PAT). Kresowe biuro pras. donosi:

Z powiatu wiłkomirskiego, znajdującego się po obu stronach linii demarkacyjnej, nadchodzą wieści o polepszeniu się nastroju wśród ludności litewskiej w stosunku do Polaków. — Zmniejszyła się agitacya, pochodząca z Kowna, równocześnie też zmniejszyły się tarcia, pojawiające się tu i owdzie między ludnością obu narodowości, zamieszkujących Litwę. Napady na Polaków ustały niemal zupełnie. Zdarzają się nawet wypadki, wprawdzie sporadyczne, zbliżenia się całych oddziałów wojsk litewskich do Polaków i przebywania razem w najlepszej kompanii. Tylko w pasie neutralnym, mającym gdzieniegdzie od 10 do 16 klm. szerokości, sprawa przedstawia się inaczej. Tu mianowicie agitacya antypolska jest bardzo ożywiona. Agitatorzy zapewniają, że wojska polskie lada dzień cofną się z linii demarkacyjnej i grożą, że po ich odejściu wszyscy ci, co sprzyjali Polakom lub im pomagali, pociągnięci będą do odpowiedzialności, majątki zaś ulegną konfiskacie. W ślad za agitacyą pogarsza się też nastrój ludności, który poza linią jest przeważnie życzliwy.

Informacye wybitnego Słowaka.

Cieszyn, 17 grudnia (Tel. wł.) Jeden z wybitnych przewódców słowackich udzielił redakcyi »Dziennika Cieszyńskiego« następujących informacyj o sytuacyi na Słowaczyźnie:

»Rozbite dotychczas na Słowaczyźnie prądy polityczne konsolidują się. To, co w tych dniach oświadczył węgierski poseł w Wiedniu reprezentantom tamtejszej prasy, odpowiada w zupełności prawdzie. Zaznaczył on, że najskuteczniej na rzecz Węgrów pracują sami Czesi, którzy w ciągu roku potrafili w zupełności zohydzić wobec ludności rządy czeskie na Słowaczyźnie. Dziś wszyscy przewódcy słowaccy: ks. Hlinka, znajdujący się obecnie w więzieniu czeskiem, ks. dr Jedliczka, działający w Budapeszcie, Dworczak, który bawi narazie w Polsce i wszyscy inni wybitni Słowacy, których nazwisk z łatwo zrozumiałych powodów wyjawiać nie można, znaleźli się obecnie na jednej platformie politycznej: autonomii Słowaczyzny w związku z Węgrami. Równocześnie Słowacy życzą sobie jak najlepszych stosunków z Polską, **uznając w całej pełni prawa jej do Czadeckiego i polskiej części Orawy i Spiszu włącznie z Lewoczą.** Ostatnie wiadomości pism czeskich przynoszą, jakoby ks. Hlinka i jego zwolennicy nawrócili się na oryentacyę czeską, są zupełnie zmyślone. Wypadki ostatnich dni wzmocniły stanowisko stronnictw na Słowaczyźnie. Oto ogłoszono autonomię dla nie kulturalnej zupełnie narodowo nieuświadomionej ludności ruskiej podkarpackiej Rusi, gdy równocześnie nawet socyaliści czescy przez usta swoich przewódców oświadczyli się przeciw nadaniu wszelkiej autonomii Słowaczyźnie. Należy też zwrócić uwagę, że milionowa ludność słowacka, żyjąca w Ameryce, oświadczyła się bez zastrzeżeń za naszym programem: autonomii w związku z Węgrami.

Przy końcu muszę też sprostować mylny pogląd, jakoby Słowacy-ewangelicy byli bez zastrzeżeń filoczechami. Do niedawna było może tak, ale obecnie przeważna część ewangelików przeszła do obozu antyczeskiego. Czesi mają za sobą szczupłą garstkę ludzi, materyalnie interesowanych, dlatego boją się rozpisać w kraju wyborów, nie mówiąc już o autonomii«.

Jeszcze o konferencyi londyńskiej.

Wiedeń, 17 grudnia (PAT). Paryskie wydanie »New York Heralda« donosi o konferencyi londyńskiej, co następuje: 1) Stwierdzono, **które zastrzeżenia amerykańskie są dla europejskich aliantów do przyjęcia, a które nie.** 2) Ze strony Anglii, Francyi i Włoch złożono nowe oświadczenie, które orzeka, że **mocarstwa są zdecydowane żądać od Niemiec bezwarunkowego przeprowadzenia traktatu pokojowego, bez jakichkolwiek zmian, i zmusić Niemcy w razie odmowy przemocą do tego.** Ze strony amerykańskiej oświadczono, że także i **Stany Zjednoczone będą gotowe razem z resztą koalicyi w tej sprawie współdziałać** i ewentualnie udzielić pomocy wojskowej. 3) W sprawach **adryatyckich powzięto ważne postanowienia.** Włoski minister spraw zagranicznych został poinformowany o planie koalicyi i przedłoży go Radzie ministrów. 4) **Między Anglią i Francyą stanął układ finansowy,** który dopuści do udzielenia kredytów na dłuższy termin, ażeby przyjść z pomocą francuskiemu życiu gospodarczemu. 5) Stworzono podstawy dla **definitywnego sojuszu między Francyą a Anglią, do którego także przystąpią Włochy, jeżeli Ameryka będzie pozostawała nadal na stanowisku neutralnem.** 6) Powzięto decyzye, zmierzające do rychłego zawarcia pokoju z Turcyą. 7) Uchwalono utworzenie **rady prezydentów ministrów,** do której należeć będzie także przedstawiciel Stanów Zjednoczonych.

Wiedeń, 17 grudnia (PAT). Donoszą z Paryża, że na konferencyi w Londynie osiągnięto ważne wyniki. **Międzykoalicyjny aparat wojskowy, który miał być właściwie po ratyfikacyi traktatu pokojowego rozwiązany, pozostanie nadal utrzymany,** a marszałek Foch zatrzyma jego kierownictwo. Także i Rada Najwyższa będzie dalej odbywała swoje posiedzenia w Paryżu.

Wiedeń, 17 grudnia (PAT). Lloyd George oznajmił 15 bm. w Izbie gmin, że na konferencyach londyńskich **przyznano Francyi prawo rozpisania pożyczki w Anglii.**

Wiedeń, 17 grudnia (PAT). Z Paryża donoszą, że **nowej delegacyi niemieckiej nie będą przyznane ustne rokowania.** Po zbadaniu odpowiedzi i alegatów postawi Rada Najwyższa swoje żądania co do podpisania protokółu dodatkowego w formie ultimatum.

Wiedeń, 17 grudnia (PAT). »Petit Parisien« dowiaduje się od osobistości, stojącej blisko Clemenceau i Louchera o wyniku rokowań w Londynie, co następuje: **Co do kwestyi rosyjskiej, odbyła się konferencya, w której także uczestniczyli przedstawiciele Włoch, Stanów Zjednoczonych i Japonii, nie zadecydowali jednak nic konkretnego.** Narazie ma trwać dalej status quo. Co do kwestyi wschodniej mówiono wiele i udało się wyrównać wszystkie różnice zdań. Istnieje zupełne porozumienie odnośnie do Konstantynopola, Syryi i Małej Azyi. W najbliższym tygodniu będą zawarte poszczególne umowy, między innemi co do Mezopotamii i Mossulu. Co do kwestyj finansowych, jest prawdopodobną państwowa pożyczka francuska w Anglii. W kwestyi węglowej działały argumenty Louchera, iż nowy system angielski będzie odroczony. Dalsze obrady w sprawie węglowej będą prowadzone w Londynie. W sprawie Rjeki nie mówiono nic, albo też bardzo mało. **Anglia i Francya są zdecydowane nie wpływać na Włochy w sprawie Adryatyku.**

Wręczenie odpowiedzi niemieckiej.

Wiedeń, 17 grudnia (PAT). Donoszą z Paryża:

Dnia 15 bm. przed południem wręczyła niemiecka konferencya pokojowa jeneralnemu sekretarzowi konferencyi pokojowej odpowiedź rządu niemieckiego na ostatnią notę koalicyi w sprawie ratyfikacyi traktatu pokojowego w Wersalu.

Berlin, 17 grudnia (PAT). Biuro Wolffa. W odpowiedzi na notę z 8 grudnia wysłał rząd niemiecki prezydentowi konferencyi pokojowej w Paryżu odpowiedź, która w streszczeniu opiewa:

Rząd niemiecki przyjmuje do wiadomości, że wedle zamiaru Rady Najwyższej **prawo wojskowych zarządzeń przymusowych będzie mogło być zastosowane tylko aż do wejścia w życie traktatu pokojowego** i że począwszy od tego punktu wypełnienie zobowiązań, przewidzianych w protokóle, jest zagwarantowane tylko ogólnemi postanowieniami traktatu pokojowego, tudzież prawem międzynarodowem. Wobec tego odpadają wątpliwości, wyrażone przez rząd niemiecki z powodu ustępu końcowego.

Nota zajmuje się następnie sprawą zatopienia floty w Scapa Flow i przedstawia, że **rząd niemiecki nie dał do tego polecenia** i że admirał Reuter zdecydował się na ten krok dla tego, ponieważ był mylnego zdania, iż zawieszenie broni upłynęło i że nastąpił znowu stan wojenny. Rząd niemiecki oświadcza gotowość pokrycia szkody wynikłej z powodu zatopienia okrętów, nie jest jednak w stanie pokryć odszkodowania, przewidzianego w protokóle 1 listopada. Rząd niemiecki pragnąłby już teraz przedłożyć dowody, z których wyniknie, w jakich rozmiarach spełnienie postawionych żądań osłabia gospodarczą sprawność Niemiec.

Renner u premiera francuskiego.

Wiedeń, 17 grudnia (PAT). Prezydent ministrów Clemenceau, który za poradą lekarzy nie opuszcza swego mieszkania prywatnego, przyjął 15 bm. po południu kanclerza dra Rennera.

Berthelot następcą Pichona.

Wiedeń, 17 grudnia (PAT). Donoszą z Genewy, że zwróciło tam uwagę, iż dyrektor oddziału politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych, Berthelot, pojechał do Londynu z Clemenceau, podczas gdy minister spraw zagranicznych Pichon został w Paryżu. Z pewnego rodzaju znużenia Pichona, które zauważono w ostatnim czasie, wnioskują, że **Pichona prawdopodobnie zastąpi Berthelot.**

Nowi ministrowie.

Prezydent gabinetu, Leopold S k u l s k i, urodził się w roku 1877 w Zamościu, gimnazyum ukończył w Lublinie, studya w zakresie chemii odbył w Karlsruhe. Z tytułem inżyniera wróciwszy do kraju, osiadł w Łodzi, gdzie otworzył laboratoryum chemiczne. W roku 1916 wszedł do Rady miasta Łodzi i wybrany został nadburmistrzem. Na tem stanowisku okazał wielki zmysł administracyjny, godząc przy tem antagonizmy partyjne. Był jednym z twórców Narodowego Związku Ludowego, za którego kolebkę Łódź uchodzi. Wybrany posłem do Sejmu, wstąpił zrazu do Związku Ludowo-Narodowego, lecz w lecie b. r. utworzył samodzielny klub sejmowy pod firmą »Zjednoczenia Ludowo-Narodowego«, na którego stanął czele.

Władysław G r a b s k i, następca Bilińskiego, nowy minister skarbu, z zawodu jest ekonomistą. Posłował do Dumy petersburskiej, gdzie poważną odegrał rolę. Politycznie należy do Narodowego Związku Ludowego, będącego właściwie organizacyą narodowej demokracyi.

Jan H e b d z y ń s k i, minister sprawiedliwości, mało znany szerszej opinii publicznej, jest adwokatem w Warszawie, gdzie uchodzi za jednego z wybitnych cywilistów polskich. Urodził się w roku 18.9, studya prawnicze ukończył w uniwersytecie warszawskim. W życiu społecznem odznaczył się, jako organizator spółek akcyjnych i związków gospodarczych. Po utworzeniu w Warszawie rady obrończej, wybrany został na jej dziekana. Jak »Kuryer Warszawski« donosi, należał do stronnictwa polityki realnej, obecnie zaś należy do stronnictwa pracy konstytucyjnej.

Antoni O l s z e w s k i, minister handlu i przemysłu, b. członek centralnego komitetu obywatelskiego i członek R. G. O., podczas okupacyi austryackiej stał na czele ekspozytury Towarzystwa przemysłowców Królestwa Polskiego w Lublinie, gdzie odznaczył się, jako obrońca przemysłu polskiego. Od kilkunastu miesięcy jest p. Olszewski dyrektorem Towarzystwa przemysłowców Królestwa Polskiego.

Dr Franciszek B a r d e l, adwokat i poseł krakowski, należał zawsze do stronnictwa ludowego i jako jego przedstawiciel powołany został obecnie na ministra rolnictwa.

Kazimierz B a r t e l, minister kolei państwowych, jest z zawodu inżynierem, profesorem na wydziale dróg i mostów w politechnice lwowskiej. Podczas wojny był naczelnikiem kolei w okupacyi austryackiej.

Edward P e p ł o w s k i, minister ochrony pracy, jest z zawodu inżynierem. Przez pewien czas kierował państwowym urzędem węglowym. Znany był, jako działacz w narodowych kołach robotniczych.

Jędrzej K ę d z i o r, b. kierownik biura melioracyjnego w Wydziale krajowym we Lwowie i na tem stanowisku, jako inżynier i gorliwy inicyator kanałów wodnych wysoko ceniony, był przez długie lata z ramienia stronnictwa ludowego posłem w parlamencie austryackim. Jako poseł sejmowy, należał także do P. S. L. i jako taki obejmuje tekę ministra robót publicznych.

Tadeusz Ł o p u s z a ń s k i, z zawodu profesor gimnazyalny, przed powołaniem go na stanowisko inspektora okręgu miejskiego w Krakowie, jako członek Towarzystwa nauczycieli szkół średnich, odznaczył się, jako inicyator reform szkolnych. Podczas wojny był delegowany do Lublina na stanowisko inspektora szkolnego okręgowego na powiat lubelski, gdzie organizował szkolnictwo powszechne (niższe). Do Warszawy przybył w roku 1917, gdzie dnia 12 września objął w ówczesnym departamencie oświaty urząd naczelnego inspektora szkolnictwa elementarnego. Na stanowisku tem pozostał aż do dnia 20 lutego 1918 r., w którym to dniu otrzymał nominacyę na szefa sekcyi szkolnictwa średniego. Urząd ten piastował aż do chwili obecnej, w której powołano go na stanowisko ministra oświaty. Prace naukowe w zakresie matematyki i fizyki, jak również z dziedziny pedagogiki, zamieszczał w czasopismach zawodowych, przeważnie galicyjskich. W Krakowie wydał przed rokiem (w styczniu) pracę pod tytułem: »Zagadnienie wychowania narodowego«.

Ludwik T o ł ł o c z k o, minister poczt, był profesorem w instytucie pocztowo-telegraficznym w Petersburgu. Udziału w życiu publicznem nie brał. Już w gabinecie Moraczewskiego kandydował na stanowisko ministra poczt i telegrafów.

† Teofil Merunowicz.

Ze zmarłym w dniu 12 b. m. we Lwowie Teofilem M e r u n o w i c z e m zeszedł do grobu ostatni przedstawiciel starego pokolenia dziennikarzy polskich w Galicyi, wzrosłych w atmosferze przedkonstytucyjnej. Pięćdziesiąt dwa lat służby publicystycznej liczył sobie w chwili zgonu ten 75-letni starzec, jeden z najwytrwalszych bojowników za sprawę narodową, nestor lwowskiego dziennikarstwa — »gente Ruthenus, natione Polonus«, przyjaciel i rówieśnik ś. p. Platona Kostockiego i Henryka Rewakowicza, uczeń Jana Dobrzańskiego.

Po upadku powstania 1863 roku, w którem brał czynny udział, za co odpokutował w Kufsteinie, wstąpił do »Gazety Narodowej« i odtąd pracował niezmordowanie na polu dziennikarstwa w pismach lwowskich. Niezależnie od tego był sekretarzem lwowskiej Rady powiatowej, brał czynny i żywy udział w życiu społecznem i narodowem, posłował na Sejm i do parlamentu austryackiego. Przejścia 1914 roku podkopały jego zdrowie. Skazany w roku 1915 za »zdradę stanu« na rok więzienia, odcierpiał tę karę, ale wyszedł ze zrujnowanem zdrowiem. Ś. p. Teofil Merunowicz był też pierwszym prezesem Towarzystwa dziennikarzy polskich. Dorobek prac publicystycznych zmarłego jest bardzo znaczny. Ogłosił też kilka książek, z których najbardziej znaną i komentowaną była rozprawa pod tytułem: »My i żydzi«.

Pogrzeb ś. p. Merunowicza odbył się w dniu 12 b. m. we Lwowie przy udziale licznego grona publicystów i dziennikarzy, oraz przyjaciół i znajomych. Wśród duchowieństwa zjawili się: ks. infułat Zajchowski i ks. kanonik Dziedzielewicz. Za trumną szła rodzina, delegacya Towarzystwa uczestników powstania 1863 roku, ze sztandarem, reprezentanci wojskowości, Rady miejskiej i Towarzystwa dziennikarzy polskich. Bez mów pożegnalnych złożono zwłoki po odśpiewaniu psalmów żałobnych wśród grobów rodziny Merunowiczów.

KRONIKA.

Kraków, 17 grudnia.

BIURO LIKWIDACYJNE N. K. N. komunikuje: Z dniem 1 stycznia 1920 r. przestaje Biuro likwidacyjne N. K. N. urzędować dla stron i wzywa wszystkich, mających jeszcze jakiekolwiek sprawy do b. N. K. N., by sprawy te zechcieli zgłosić przed tym terminem. Wydawanie pozostałych odznak internowania obejmuje Biuro przy ul. św. Filipa 25 (plac Matejki), dokąd należy kierować odnośną korespondencyę. Poświadczenia internowania, potrzebne dla wypłaty poborów, wydaje się tylko na żądanie dotyczących władz. Zarazem uprasza się wszystkie byłe powiatowe Komitety narodowe i Delegatury depart. wojskowego N. K. N. o odesłanie Biuru likwidacyjnemu pozostałych jeszcze aktów, ksiąg rachunkowych, pieczęci itp.

ZIMNO. Po paru tygodniach względnie łagodnej temperatury przyszła od wczoraj razem z wiatrem północno-wschodnim zmiana bardzo stanowcza. Zrobiło się bardzo zimno, na ulicach wiatr przenika do kości, termometr w nocy wskazywał 9 stopni R. mrozu. Domorośli prorocy nasi byliby to zapewnie skłonni ujrzeć w tem związek z „końcem świata“, ale właściwie w drugiej połowie grudnia jest to zjawisko dość normalne, chociaż — zważywszy brak opału i nędzny „odzieżostan“ ogółu — nawet bardzo niepomyślne. Mróz teraz dopiero z nami — jak to mówią — potańcuje na dobre, do tej pory były tylko żarty. Widocznie, skoro św. Barbara była „po wodzie“, Boże Narodzenie będzie rzeczywiście „po lodzie“ i to po grubym. Siurpryza ta należy do najmniej przyjemnych, jaką losy i przyroda mogły dla nas wymyśleć. Ale — właśnie dlatego nas spotkała, abyśmy mogli do dna wyczerpać rozkosze powojennej zimy.

A do zwiększenia tych rozkoszy przyłącza się fakt, że właśnie teraz, gdy mrozy się zaczynają, ustaje dowóz węgla do Krakowa, i tak dotychczas bardzo skromny i niedostateczny. Detaliści węglowi zamknęli swoje składy, — ludność marznie i nie ma przy czem zgotować strawy.

PO KOŃCU ŚWIATA. Krytyczna doba mija — i nic. Świat ani ziemia nie myślą się kończyć. Najskromniejsze nawet nadzieje, pokładane w tym dniu przełomowym — zawiodły. Nie nastąpiła żadna zmiana. Nawet lekcye w szkołach odbyły się jak zwykle, choć niby wobec końca świata — w rozumieniu zwłaszcza tych uczniów, którzy się na to konto lekcyj nie nauczyli — powinny były być odwołane. Niezrozumiała jakaś obojętność ludzkości na groźne przepowiednie amerykańskiego astronoma wywarła widocznie wrażenie w sferach kosmicznych, które „odwołały“ katastrofę. Wszystko więc pozostanie po staremu, nawet długi trzeba będzie płacić, tak jakby nic we wszechświecie nie zaszło i zajść nie miało. Zimno się tylko zrobiło wcale srogie w tym dniu okropnym no i ceny podskoczyły u paskarzy znowu o dziesięć procent — ale to już zjawisko zupełnie normalne i codzienne. Byłby prawdziwy koniec, jeżeli nie świata, to przynajmniej „paska“ — ale to się po naszej planecie, jak to mówią, nie pokaże.

DZIWNY WYPADEK RADCY LEWICKIEGO. Niedawno spotkał radcę ministeryalnego Lewickiego, kierownika wydziału ministerstwa aprowizacyi w Krakowie dziwny i przykry wypadek. Jadąc tramwajem niedaleko głównej poczty, na platformie w ścisku wśród kilku osób, poczuł nagle radca Lewicki jakiś ból w nodze, jakby uderzenie. Ponieważ ból nie ustępował, więc gdy tramwaj stanął, radca L. wysiadł i, że niedaleko było do strażnicy pożarnej, udał się na stacyę pogotowia. Tam lekarz odrazu stwierdził, że skóra trzewika jest przebita, a nawet wydobywa się trochę krwi. Po zdjęciu obuwia ukazała się rana w stopie. Lekarzowi pogotowia rana wydała się podejrzaną, przypuścił obecność obcego ciała w ranie, więc, opatrzywszy ranę na razie, jak było wskazane, skłonił radcę L. do udania się na rentgenizacyę. Istotnie, po prześwietleniu stopy okazało się, że tkwi w niej kula rewolwerowa...

Ten fakt wyjaśnił okoliczności, wśród których radcę L. spotkał ten przypadek. Mianowicie, przypomniał on sobie, że owemu „uderzeniu“ go w nogę towarzyszył jakiś niezbyt głośny, przytłumiony huk, a nawet mignęło mu coś przed oczami jakby błysk. Z początku nie zdawał sobie sprawy z tego, i nie zwrócił na to uwagi. Dopiero później skojarzył to z okolicznością, że około niego bezpośrednio stał jakiś oficer, który prawdopodobnie miał w kieszeni rewolwer i ten przypadkiem wystrzelił. Tem się także tłómaczy ów głuchy, mało donośny huk wystrzału....

Jakkolwiekbądź, wskutek tego wypadku musiał radca L. blizko dwa tygodnie przeleżeć w łóżku. Obecnie, po wyjęciu kuli, rana zagoiła się.

POŻEGNANIE DEL. BIESIADECKIEGO. W poniedziałek cały personal starostwa krakowskiego w sposób uroczysty żegnał swego szefa, obejmującego zaszczytny i bardzo odpowiedzialny urząd jeneralnego komisarza Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku. W imieniu urzędników przemówił w słowach serdecznych radca Kowalikowski. Uroczystość miała niezwykle serdeczny charakter, świadczący o uznaniu, szacunku i sympatyi, jaką cieszył się ustępujący delegat zarówno wśród urzędników, jak wśród szerokich kół krakowskiego obywatelstwa.

SPRZEDAŻ CUKRU NA DRUGĄ POŁOWĘ LISTOPADA BR. Magistrat krakowski wzywa właścicieli sklepów rejonowych, aby po odbiór cukru na najbliższy okres sprzedaży zgłosili się z książkami kontrolnemi wprost w agencyi handlowej przy ul. Wiślnej 8 we środę, 17 bm. Cukier dla konsumów wydawany będzie w tym samym dniu bezpośrednio przez ekspozyturę wydziału spraw aprowizacyjnych przy ul. Radziwiłłowskiej 6 za wykazaniem się poświadczeniem Biura centralnego magistratu dla kart kontrolnych co do złożonych kuponów cukrowych za ostatni okres sprzedaży. Sklepy rejonowe oraz konsumy sprzedawać będą cukier żółty począwszy od piątku 19 bm. w racyach po 300 gramów na osobę w cenie po 8 K za 1 kg. za odłączeniem kuponu z drugiej połowy listopada legitymacyi zbiorowej.

DLA DZIECI NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. Otrzymaliśmy odezwę, nawołującą społeczeństwo do ofiarności na rzecz szkolnej dziatwy śląskiej. „Wierzymy — powiada odezwa — że społeczeństwo nasze, wytęży wszystkie siły, by okazać ludności Śląska Cieszyńskiego, że czuwamy, że pamiętamy! Zwracamy się więc przedewszystkiem do młodzieży, by przy gwiazdce własnej pamiętała o braciach i siostrach kresowych, zwracamy się do kupców naszych, bez różnicy wyznania, aby wysłannicy Komitetu przyjęci zostali sowitym datkiem, zwracamy się wreszcie do ogółu mieszkańców: Gdy przyjdą do Was uproszone panie i do drzwi i do serc waszych zapukają, otwórzcie im chętnie i nie skąpcie darów, czy to w ubraniach, książkach, zabawkach, czy pieniądzach. Pamiętajcie, że to cegiełki do budowy granic naszych. Dary gwiazdkowe wysyłane będą aż do dnia 6 stycznia“.

Adres Komitetu: II szkoła realna, dyrektor Wiktor Pogorzelski. Dary w naturze należy składać u naczelników stacyj kolejowych, którzy partyami będą je odsyłać do nadrewidenta p. Jana Żukrowskiego. Z okolic Krakowa należy dary składać wprost u p. Żukrowskiego na dworcu osobowym w Krakowie.

PAŃSTWOWY KOMITET POMOCY DZIECIOM W WARSZAWIE przysłał na bieżący miesiąc żywność dla Krakowa na 15.000 porcyj dziennych. Krakowski Komitet Pomocy dzieciom zwrócił się do Komitetu państwowego z prośbą o przyznanie żywności dla 20.000 dzieci i nie wątpi, że prośba ta będzie przychylnie załatwiona. Dopóki jednak kontyngent żywności nie zwiększy się, nie będzie można uruchomić nowych a już zorganizowanych kuchni szkolnych. Dla instytucyj, zakładów i kuchni, które korzystały z żywności wydawanej przez państwowy Komitet Pomocy dzieciom już przed 1 listopada ustalił wydział wykonawczy krak. Komitetu kontyngent odpowiadający liczbie wydawanych dotychczas porcyj. Sprawę tych kuchni, które powstały dopiero w listopadzie i żywność już pobrały, załatwi Komitet w najbliższych dniach.

Zarządy kuchni i instytucyj zechcą się bezzwłocznie zgłosić w biurze krakowskiego oddziału państwowego Komitetu Pomocy dzieciom celem podjęcia asygnat na żywność tak, aby przed świętami mogły ją pobrać z magazynu.

ZBIÓRKA NA CELE OŚWIATOWO-NARODOWE VI Koła T. S. L. w dniu 28 listopada br. przyniosła 5150 K. Zarząd dziękuje wszystkim paniom za pomoc w zbiórce.

Z GRONA NAUCZYCIELSKIEGO ZAWODOWEJ SZKOŁY ŻEŃSKIEJ W KRAKOWIE proszą o zamieszczenie następującej informacyi:

Z okazyi upaństwowienia szkoły zawodowej żeńskiej w Krakowie odbyła się uroczystość szkolna, podczas której grono nauczycielskie złożyło dyrektorowi zakładu dr Wł. Warungowi podziękowanie za jego gorliwe usiłowania celem powołania do życia tak ważnego warsztatu dla podniesienia przemysłu kobiecego. Przy tej sposobności złożyło grono nauczycielskie 100 K. z czego połowę przeznaczono na gwiazdkę cieszyńską, a drugą część na pomoc koleżeńską dla uczennic tejże szkoły.

ZGROMADZENIE ORGANIZACYJNE B. LEGIONISTÓW POLSKICH odbyło się w dniu 8 bm. w domu żołnierza polskiego w Krakowie przy udziale przeszło 200 uczestników walk b. Leg. Pol. z roku 1914—1918. Na zgromadzeniu omawiane były sprawy organizacyjne zrzeszenia b. legionistów polskich, którego celem ma być zespolenie wszystkich towarzyszów broni Leg. Pol. Bratnia pomoc członków oraz branie udziału w życiu społecznem i narodowem. Na zebraniu tem wybrano tymczasowy zarząd składający się z przewodniczącego dr Zdzisława Kwiecińskiego, zastępcy p. Maryana Hupczyca, sekretarza oraz członków zarządu: Marcina Górockiego, Michała Kopcia, Aleksandra Okrutniewicza, Adama Sobczaka, Michała Socha i Karola Szafrana. Walne zgromadzenie odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 3 popoł. w domu Schroniska żołnierza polskiego przy ul. Dolnych Młynów, naprzeciw fabryki cygar.

TOWARZYSTWO ORATORYJNE zawiązało się w Krakowie celem pielęgnowania muzyki kościelnej i śpiewu. Do Towarzystwa mogą przystąpić członkowie założyciele, uiszczając wkładkę w sumie od 250 K począwszy. Członkowie czynni płacą 2 K miesięcznie. Towarzystwo zwraca się do osób, posiadających głos, ażeby wpisywały się na członków czynnych. Wpisy przyjmuje kierownik artystyczny p. Garbusiński, ul. św. Anny 11, schody na lewo II p.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 2 „Nina“, która powtórzona będzie w sobotę, 20 bm. i w niedzielę wieczór 21 bm. Jutro wraca na afisz „Asystent“ G. Zapolskiej. W piątek „Nerwowi“, tak koncertowo grani przez nasz zespół.

Rozpoczynają się już przygotowania do Rydlowskich „Jasełek“, którym teatr w tym roku nadaje nową inscenizacyę i oprawę sceniczną, według pomysłu znanej malarki p. Anny Gramatyka-Orłowskiej.

Dramaturg teatru dokonał niektórych przeróbek w tekście III obrazu, koniecznych ze względu na zmienione chwile dziejowe, wprowadzając nadto historyczne już postacie: obrońców Lwowa, bohaterskiego robotnika śląskiego i i.

W okresie poświątecznym rozpoczną się z tak wielkiem zainteresowaniem oczekiwane występy St. Wysockiej.

„NINA“ W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Ze spuścizny literackiej przedwcześnie zgasłego dramaturga polskiego Leopolda Kampfa, wydobyty dramat „Nina“ osiągnął na wczorajszej premierze wyjątkowo powodzenie, jakie tylko dziełom wysokiej miary i niepospolitej inwencyi autorskiej przypaść może w udziale. Jestto dramat o głębokiem tragicznem napięciu, zbudowany techniką nowoczesną, przeprowadzony po mistrzowsku we wszystkich szczegółach. Dzieło to, prawdziwy klejnot w spuściźnie Kampfa, uzasadnia w pełni rozgłos, jaki za życia autora otoczył imię jego zagranicą, a u nas zapewnił mu należny hołd pośmiertny, jako jednemu z najwybitniejszych pisarzów dramatycznych doby ostatniej. Podając na razie tę krótką wzmiankę, nadmieniamy, że trafna i staranna obsada ról i ich wykonanie przyczyniły się do walnego powodzenia sztuki, która stała się chlubnym popisem naszego zespołu aktorskiego. Pani Zielińska w roli tytułowej stworzyła wielką kreacyę aktorską, w której talent jej rozbłysł wszystkiemi walorami. Doskonałymi jej partnerami byli pp. Sosnowski w roli zdradzonego małżonka dra Larsona i Bracki, nowo pozyskany artysta sceny poznańskiej, którego pierwszy występ w roli ochanka-uwodziciela z najlepszej strony zarekomendował zdolności i warunki artysty. Publiczność wysłuchała sztuki z najżywszem zainteresowaniem, przyjmując wykonawców długotrwałą burzą oklasków po każdym akcie. Sztuka ma zapewnione nietylko trwałe powodzenie, ale wśród sztuk tegorocznego sezonu zajmie miejsce honorowe. *wp.*

NA GWIAZDKĘ DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odbędzie się dnia 19 bm. w piątek w sali Starego Teatru wieczór „pieśni i muzyki“ z łaskawym współudziałem p. Janiny Kelles-Krauze, p. Stanisława Schwarzenberg-Czernego i p. Józefa Orwida, artysty teatru im. Słowackiego. Początek o godzinie 7 wieczór. Bilety po 5, 10 i 15 K przy wejściu.

WIELKI WIECZÓR MUZYKALNO-WOKALNY NA GWIAZDKĘ DLA ŻOŁNIERZA pod protektoratem jen. Sycińskiego urządzają słuchacze i słuchaczki kursów naukowych „Matura“ w sobotę 20 grudnia br. o godz. 8 wieczór w salach Kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza. Szczegóły w afiszach.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha). Dziś, 17 bm. i czwartek 18 bm. Ferdynand Hoesick: „Nieszczęśliwa miłość Asnyka“. Piątek, 19 bm. red. Władysław Prokesch: „Wyspiański jako poeta powstania listopadowego“. Sobota, 20 bm. prof. dr Józef Flach: „Miłość w poezyi polskiej“. Niedziela, 21 bm. wieczór literacko-muzyczny ze współudziałem art. oper. Z. Skibińskiej-Tarnawskiej, H. Filochowskiej, art. dram. J. Nowackiego i kapelm. J. Leszczyńskiego. Początek o godzinie 7 i pół wieczór.

III WIECZÓR KAMERALNY, poświęcony kompozycyom J. Brahmsa odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. w salach Instytutu muz. ze współudziałem pp. art. oper. Z. Tarnawskiej (pieśni), prof. konserw. T. Schulca (skrzypce), M. Szalewskiego (altówka) i prof. B. Kopystyńskiego (wiolonczela). Przy fortepianie p. Stanisława Abłamowicz-Meyerowa.

NISZCZENIE NADPSUTEJ AMUNICYI. W dniach 17, 18, 20 i 22 grudnia 1919 odbędzie się niszczenie nadpsutej amunicyi w forcie w Batowicach. Wobec tego magistrat krakowski zakazuje przedsiębrania w tych dniach robót w polu w obrębie jednego kilometra od powyższego fortu.

Z kraju i ze świata.

KATEDRA HISZPAŃSKA W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. (Warszawa, 14 grudnia). Wczoraj uniwersytet warszawski uroczyście inaugurował katedrę języka hiszpańskiego i literatury, którą objął b. Pijar Pons Martinez. Na uroczystość przybyła w komplecie legacya hiszpańska, a mianowicie minister Contreras i dwaj sekretarze, pp. Muns i Granzow z małżonką, oraz specyalnie przez legacyę zaproszona p. Zofia Lutosławska (Sofia Casanova). Rektor uniwersytetu i prof. Martinez spotkali gości przy wejściu do gmachu, poczem w sali rektor Thugutt powitał ministra hiszpańskiego, profesor Pons Martinez i profesor romanistyki wygłosili przemówienia, w których zaznaczyli radość ze zbliżenia polsko-hiszpańskiego, wreszcie jedna ze słuchaczek powitała legacyę po hiszpańsku. Minister Contreras w języku francuskim zaznaczył, że ze wzruszeniem asystuje tej uroczystości, jako pierwszy przedstawiciel Hiszpanii w wolnej Polsce.

OWACYA DLA OBROŃCY ŚLĄSKA. (Warszawa, 15 grudnia). Wczoraj, podczas przedstawienia w teatrze Polskim, publiczność zgotowała żywiołową owacyę jenerałowi Latinikowi, dowódcy frontu śląskiego, który ukazał się w loży dyr. Szyfmana w towarzystwie swych adjutantów: por. Ksawerego Pusłowskiego i por. Juliana Langa. Powitanie ze sceny wygłosił reżyser Markiewicz, podnosząc ogromne zasługi obrońcy Śląska, z którego imieniem w oczach całej Polski łączy się ściśle bohaterska obrona prastarej ziemi śląskiej. Publiczność polska powitała grzmiącemi oklaskami jenerała, raz jeszcze składając dowód wymowny, jaki oddźwięk serdeczny znajduje zawsze w niej sprawa Śląska i wszystko to, co jest z nią związane. Hasłem polskiego narodu jest dzisiaj: ani jednej piędzi ziemi polskiej na Śląsku, ani jednej duszy braterskiej ludności górniczej!

KONFISKATA KOKAINY W WARSZAWIE. Tel. nam z Warszawy: Przed kilku dniami otrzymały śledcze władze warszawskie wiadomość, iż z Berlina wyjechał jakiś tajemniczy osobnik, który posiadał fałszywe dokumenty na nazwisko Koźnika. Doniesienie okazało się prawdziwe. Od Poznania towarzyszył Koźnikowi ajent śledczy, który przyjechał razem z nim do Warszawy, gdzie aresztował go na dworcu. Przy rewizyi odebrano Koźnikowi list bagażowy, który tenże za wszelką cenę chciał uratować, ofiarując ajentowi grubą łapówkę. Okazało się, że w bagażu było 50 kg. (?) kokainy wartości 600.000 marek. Kokainę skonfiskowano, ajent dostał 5.000 mk. nagrody. Koźnika odstawiono do cytadeli, jednak w drodze uciekł konwojującemu go żandarmowi. Żandarma tego aresztowano. Tłómaczył się, że Koźnik przepadł w jakiejś przechodniej bramie.

KONKURS NA PRZEBUDOWĘ TEATRU ROZMAITOŚCI. Magistrat m. Warszawy ogłasza, że warunki i program konkursu dla architektów polskich na szkicowy projekt przebudowy teatru Rozmaitości będą wydawane, poczynając od dnia 15 bm. w kancelaryi prezydyalnej magistratu (Senatorska 14) w godzinach od 10 do 3 popoł. Za względnie najlepsze prace przyznane będą dwie nagrody: 1-sza 6.000 mk., 2-ga zaś 4.000 mk. Nagrody będą bezwarunkowo wypłacone. Projekty będą przyjmowane do dnia 3 lutego 1920 r.

ZAKŁADNICY POLSCY W ROSYI. Tel. z Warszawy: Jeneralny konsulat w Berlinie zawiadamia, że zgłosił się tam były sekretarz konsulatu niemieckiego w Odesie Albert Palat, internowany do niedawna w Moskwie i obecnie wypuszczony na wolność z prośbą o podanie za pośrednictwem P. A. T. do wiadomości ogółu, że członkowie polskiej komisyi reemigracyjnej pp. Juszkiewicz, Wasiński, Szczęsny Zaleski, bracia Jołowieccy, Białżecki, Wasilewski, Jerzy Grzymałowski znajdują się jeszcze jako zakładnicy w klasztorze Andronikowskim (monastyr andronikowski). Wiedzie im się dobrze, ale proszą władzę i krewnych o jak najspieszniejsze poczynienie niezbędnych kroków celem przywrócenia im wolności.

PROTEST MŁODZIEŻY LWOWSKIEJ. Telef. ze Lwowa: We środę, 17 bm. odbędzie się tutaj w Domu akademickim wiec młodzieży lwowskiej. Na porządku dziennym protest młodzieży przeciw statutowi koalicyjnemu dla Galicyi wschodniej.

RUSINI UWOLNIENI. Tel. nam ze Lwowa: Członkowie ukr. komitetu obywatelskiego, o których aresztowaniu donosiliśmy przed kilku dniami, zostali wypuszczeni na wolność, gdyż nie udowodniono im winy.

MISYA UKRAIŃSKA WE LWOWIE. Tel. nam ze Lwowa: Bawi tutaj misya ukraińskiego Czerwonego Krzyża, która ma za zadanie zbadanie stosunków w obozach jeńców i internowanych.

ZJEDNOCZENIE POLAKÓW WYZNANIA MOJŻESZOWEGO. Telef. nam ze Lwowa: Zawiązano tutaj zjednoczenie Polaków wyznania mojżeszowego wszystkich ziem polskich, do którego weszły: Związek Polaków wyzn. mojż., Związek równości obywatelskiej żydów Polaków, Zjednoczenie akademickie, Związek kół młodzieży polskiej im. Berka Joselowicza, zreaktywowane Koło T. S. L. im. B. Goldmana. Przewodniczącym wybrano dra Filipa Schleichera. Zjednoczenie wytknęło sobie za cel rozwinięcie działalności nad uobywatelnieniem żydów w duchu polskim.

DEPUTATY DLA URZĘDNIKÓW. Tel. nam ze Lwowa: Doniesiono tutaj z Warszawy, że urzędnicy mają otrzymać deputat żywnościowy za listopad i grudzień jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Urzędnicy lwowscy otrzymali już wszyscy 13-tą pensyę. (Zapytać trzeba, dlaczego nie stało się to dotychczas w Krakowie, gdzie profesorom szkół średnich dotąd pomocy tej nie wypłacono. Czyżby Rada szkolna uważała, że wygotowanie odnośnej asygnaty nie wymaga pośpiechu? P. R.).

KATASTROFA KOLEJOWA POD LWOWEM. (Tel.) Na Persenkówce pod Lwowem zdarzyła się katastrofa kolejowa. Maszynista nie bacząc, iż wskutek mrozu tor jest bardzo śliski, przyspieszył zbytnio tempo jazdy pociągu, który się wykoleił. Kilkanaście wagonów zostało uszkodzonych; ofiar w ludziach niema.

PROCESY O OSZUSTWA WE LWOWIE. Jak donosi „Kuryer Lwowski“, w najbliższym czasie odbędą się przed sądem wojskowym następujące rozprawy: Przeciw porucznikowi Tomaszowi Kwiecińskiemu, oskarżonemu o 5 faktów nadużycia władzy urzędowej (oszustwa itd.), 2 fakty zbrodni przeciw sile zbrojnej i jeden akt współudziału w nadużyciu władzy urzędowej. Adwokat Krokowski oskarżony będzie o nadużycie władzy urzędowej i służbowej. Obok tych dwóch rozpraw odbędzie się rozprawa przeciwko inżynierowi Stankiewiczowi i szoferowi Fretzlowi, obwinionym o szereg oszustw.

POZNAŃSKIE W OBRONIE KRESÓW WSCHODNICH. (Tel.) W Poznaniu odbył się wiec stronnictwa mieszczańskiego w sprawie kresów wschodnich. Przemawiał poseł ks. Maciejewicz, kreśląc we wdzięcznej formie dolę i niedolę Polski i Litwy i gorące pragnienie tamtejszej ludności polskiej połączenia się w bezpośrednim związku z państwem polskiem. Na temat gospodarczego znaczenia kresów przemawiał poseł Wróblewski. Uchwalono rezolucyę, domagającą się, aby do Polski należały Galicya wschodnia, Litwa i Białoruś.

O SPOLSZCZENIE URZĄDZEŃ MIEJSKICH W POZNANIU. (Tel.) Na najbliższem środowem posiedzeniu poznańskiej rady miejskiej omawianą będzie sprawa jak najrychlejszego spolszczenia zarządów gazowni, wodociągów i elektrowni.

OSTRZEŻENIE PRZED ZAMASKOWANYM ZWIĄZKIEM. (Tel.) „Dziennik Poznański“ zamieszcza artykuł ostrzegający przed zawiązanym niedawno tak zwanym państwowym związkiem gospodarstwa mlecznego w Polsce, na którego czele stoją Niemcy, znani ze swej działalności hakatystycznej. Związek ten ponadto jest tylko zamaskowanym oddziałem centralnego związku mlecznego w Berlinie i z działalności jego korzystać mają przedewszystkiem Niemcy.

ZJAZD LUDOWY WE WILNIE ZA POLSKĄ. (Tel.) Dnia 11 grudnia odbył się w Wilnie powszechny zjazd ludowy powiatu wileńskiego. Zjazd ten przyjął rezolucyę następującą:

Powszechny zjazd ludowy powiatu wileńskiego, reprezentujący z górą 200.000 mieszkańców, Polaków, Litwinów, Białorusinów i staroobrzędowców, przez usta swych delegatów, wybranych na podstawie powszechnego, równego i tajnego głosowania na powszechnych zgromadzeniach ludowych, obecnie jeszcze raz obwieszcza całemu światu, że olbrzymia większość tej ludności pragnie przyłączenia powiatu wileńskiego na równi z innymi powiatami ziem wschodnich do macierzy swej Rzpltej polskiej. W zgodnem współżyciu o wolność i równość wobec prawa braci naszych Litwinów i Białorusinów, zaczniemy się rozwijać i iść ku świetlanej przyszłości pod opiekuńczemi skrzydłami Rzeczpospolitej polskiej.

Uchwałę powyższą wysłano do Naczelnika państwa.

JESZCZE AFERA MĄCZNA W STANISŁAWOWIE. Tel. nam ze Lwowa: W związku ze znaną aferą aresztowano w Stanisławowie właściciela piekarni Seybalda który wypiekał pieczywo dla aprowizacyi kolejowej i magistrackiej. Mimo, że od dłuższego czasu mieszkańcy nie otrzymywali chleba, przy rewizyi u Seybalda znaleziono 97.000 kg. mąki. Przypuszczają, że działał on w porozumieniu z urzędnikami aprowizacyjnymi.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEI KOLEJOWYCH. Tel. ze Stanisławowa: W mleczarni Bachnerowej aresztowała policya miejska dwóch ludzi, rzekomo żołnierzy, a to Piotra Szychlińskiego i Stanisława Scygańskiego, którzy sprzedawali właścicielce mleczarni rozmaite towary. Jak się okazało, towary te pochodzą z kradzieży kolejowych, dokonanych w pierwszych dniach grudnia. Obaj aresztowani są współuczestnikami włamań do wagonów kolejowych, przedsiębranych na dużą skalę. Śledztwo w toku.

STRAJK GÓRNIKÓW W GRUSZOWIE. Tel. nam z Mor. Ostrawy: Na szybie Huberta w Gruszowie zaprzestali górnicy dnia 15 bm. pracy. Pisma ostrawskie zaznaczają, że przyczyny strajku szukać należy w niedostatecznem aprowizowaniu górników, a głównie z powodu dostawy lichej mąki. Ponieważ w całym rewirze węglowym ostatnimi czasy skargi na złą mąkę pojawiają się coraz częściej, kierownictwo organizacyi górników przesłało telegram do ministerstwa robót publicznych w Pradze, przestrzegając przed strajkiem ogólnym w całem Zagłębiu, o ile nie poprawią się stosunki aprowizacyjne.

DEMONSTRACYA SŁOWAKÓW W TRENCZYNIE. Tel. nam z Opawy: „Deutsche Post“ donosi z Trenczyna, że odbyło się tam przed dwoma tygodniami publiczne zgromadzenie, zwołane przez tamtejszego żupana, w którem brała udział Alicya Masarykówna, córka prezydenta. Na zebraniu tem miano zaprotestować przeciwko militarnym zapędom Węgrów, tymczasem obecni na zgromadzeniu Słowacy okrzykami na cześć Horthyego i Apponyiego uniemożliwili wygłoszenia przygotowanego referatu.

SPRAWA INTERNOWANYCH CHŁOPÓW RUSKICH. „Probij“ pisze: „Spór polsko-ruski może być załatwiony tylko dobrowolną ugodą między obома bratniemi narodami. Trzeba wspólnie porozumieć się bez pośredników, których faktorne dotąd kosztuje narody. Trzeba nam zgody szczerej, a do niej trzeba obustronnych ustępstw. Pierwszym krokiem do zgody musi być puszczenie w niepamięć wszystkiego, co się stało. Polacy zwyciężyli nas orężem, ale naród polski był zawsze wspaniałomyślny, od niego powinien teraz wyjść pierwszy krok na drogę do zgody, takim początkiem zaś powinno być natychmiastowe uwolnienie wszystkich internowanych włościan ruskich“. Chłopi ruscy nie wywołali wojny — pisze dalej „Probij“ — i byli tylko narzędziem w cudzych rękach. Apelujemy do narodu polskiego i do prasy polskiej, ażeby uzyskać pomoc dla uwolnienia internowanych włościan ruskich, ażeby ci ludzie mogli na święta Bożego Narodzenia powrócić do swoich rodzin. „Niech przepadnie zemsta polityczna — nam trzeba zgody“ — kończy „Probij“.

Sprawę tę należy, zdaniem naszem, istotnie zlikwidować i udzielić szerokiej amnestyi chłopom ruskim.

NĘDZA UCHODŹCÓW NA SYBERYI. Wychodzący w Milwaukee „Kuryer Polski“ otrzymuje z Omska o tragicznym losie uchodźców następujące informacye:

Tysiące uchodźców, wypędzonych podczas wojny ze swych siedzib przez cofającą się armię rosyjską pod naporem wojsk niemieckich w czasie pierwszej ofenzywy niemieckiej przeważnie z Polski, Litwy i Białej Rusi, mieszczą się od roku 1915 w nędznych jaskiniach podziemnych na przedmieściach i w okolicach Omska. Nędzarze ci, ludzie niegdyś stosunkowo zamożni, żyją a raczej wegetują z dnia na dzień, z ręki do ust, chodząc w podartych łachmanach, w obliczu zbliżającej się mroźnej zimy syberyjskiej, polegają jedynie na tem, co otrzymają od amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Pierwsza grupa ich schronisk obejmuje 140 nor, mieszczących się na obszarze być może jednego akra ziemi. W każdej takiej budzie podziemnej mieści się przeciętnie po pięć osób. W sąsiedztwie tej grupy uchodźców znajdują się dwie inne podobne grupy. Przeważna część tych jaskiń to prawdziwe nory, mające czasami maleńkie okienko, raczej dziurkę, mieszczącą się aż pod dachem z gliny. Własnym pomysłem porobili oni sobie piece z cegieł, kamieni i starych kawałków blachy; szeroka ława służy zarazem za pryczę do spania dla całej rodziny, stół a czasami stołek lub dwa, pozbijane z obrzynków drzewa, starych pniaków, lub kloców, stanowią całe ich niezwykłe umeblowanie. W jednej takiej jaskini mieszka zazwyczaj siedem osób. Rząd założył szpital w przyległych barakach, lecz taki szpital, że pożal się Boże! Chorzy na tyfus i malaryę mężczyźni i kobiety leżą rzędem na pryczy, pozbijanej z dylów w ciemnej jaskini. Niema tam żadnych oddzielnych łóżek, zaldwie miejsce do położenia się.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa, 17 bm.: „Nina“ L. Kampfa.
Czwartek, 18 bm.: „Asystent“ G. Zapolskiej.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Środa, 17 bm.: „Białe fartuszki“.

REPERTUAR „BAGATELI“.

Środa, 17 bm.: „Tancerka“.
Czwartek, 18 bm. popoł.: „Roztwór prof. Pytia“, wieczorem „Tancerka“.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Środa, 17 bm.: „Wicemałżonek“.

Teatr powszechny.

»BIAŁE FARTUSZKI«.
Wodewil w 4 aktach Konstantego Krumłowskiego z muzyką St. Ekiera.

Skąpo zasiana w ostatnich czasach niwa naszego rodzimego wodewilu ma w p. Konstantym Krumłowskim wybitnego, a zarazem bogdaj czy nie jedynego dziś przedstawiciela. Wyjątkowe wprost powodzenie »Królowej przedmieścia« otwarło napowrót wrota sceniczne zapomnianemu od czasów Anczyca wodewilowi, który kiedyś przed czterema dziesiątkami lat był jednym z najulubieńszych w naszym teatrze rodzajów scenicznych.

P. Krumłowski jest poetą scenicznym lokalnym. Wprawdzie niektóre z utworów jego przeszły i na inne sceny polskie, a nawet zdobyły na nich powodzenie, to jednak ojczyzną ściślejszą, w której wypowiada się najswobodniej, z której typami zżył się najlepiej jest i pozostanie Kraków. W atmosferze podmiejskiej podwawelskiego grodu autor »Królowej przedmieścia« czuje się w swoim żywiole, sfery towarzyskie i figury, które wybiera na materyał do swoich typów, zna wybornie, ich strony jasne i ciemne, śmieszne i wesołe, smutne i uczuciowe i na tym materyale gra, jak majster.

»Białe fartuszki«. to dobrze znana, a mało na scenę sprowadzana sfera dziewcząt służących. Ich miłosne troski, radości, zawody i przeżycia wprowadza autor, jako temat swego najnowszego utworu. Jest to historya, jedna z wielu, młodej dziewczyny, na którą zagiął parol młody lekarz, aby po różnych przygodach porzucić ją dla panienki z towarzystwa, z którą już poprzednio był zaręczony. Ponieważ zaś obok Bronki, bohaterki wodewilu, wprowadza autor jeszcze i wysuwa na plan pierwszy trzy inne dziewczęta z tej samej sfery »białych fartuszków«, więc te wszystkie czworo stanowi osnowę wodewilu, trzymanego w tonie lekkim, żywym, iskrzącym werwą i temperamentem. Wesołe i dosadnie malowane figury praczki, ekspresa, czeladnika szewskiego, kamerdynera, a jako ich przeciwstawienie młodego lekarza i profesora gimnazyalnego, urozmaicają akcyę, ożywioną gęsto kupletami i tańcami. Wszystko to składa się na całość bardzo zręczną, mającą wszystkie szanse trwałego powodzenia scenicznego i mogącą liczyć zawsze w dni świąteczne na wypełnioną salę.

Doskonale dostrojona do tekstu scenicznego muzyka p. St. Ekiera ma charakter swojski, bezpretensyonalny, a niektóre śpiewki i tańce zdradzają temperament muzyczny, oparty o tło swojskiej melodyi i bardzo zręcznej rytmiki. Mimo pewnych tu i ówdzie reminiscencyj, muzyka ma charakter oryginalny, a niektóre sceny ansamblowe, jak na przykład duch Janki i Hipcia, mają melodyę płynną, utrwalającą się w uchu nastrojem szczerego sentymentu.

Staranne przygotowanie wodewilu pod reżyseryą p. Minowicza, który po raz pierwszy jął się tej roboty i wywiązał z niej nadspodziewanie chwalebnie, przyczyniło się w dużej mierze do powodzenia »Białych fartuszków«. Główne role znalazły bardzo dobrych wykonawców, wśród których wyróżnili się, oprócz p. Minowicza, panie Zdańska i Żelska, które po raz pierwszy wychodzą zwycięsko z odpowiedzialnych ról, obok nich zaś panie: Kolman, Morska i Rolewiczówna, która z niezrównaną werwą grała rolę pokojówki Stefki, zbierając za grę, śpiew i taniec gorące oklaski. Niemniej żywo oklaskiwany był duet p. Żelskiej i p. Kucharskiego w akcie czwartym, najweselszym i najzgrabniej zbudowanym. W epizodycznych rolach na żywą pochwałę zasłużyli pp. Kolwas i Koszutski, arcyzabawny w roli zakochanego szewczyka, prowadzącego »taniec na Bielanach«.

Na okres świąt wodewil p. Krumłowskiego jest doskonałym nabytkiem. *wp.*

Rozwój wielkiego polskiego handlu.

Jedną z bardzo piekących spraw gospodarczych było położenie podwalin pod polski handel hurtowny, którego brak nie dawał także możności rozwoju handlu cząstkowego. Wszelkie próby, czynione w tym kierunku przed wojną, pryskały tak z powodu braku odpowiedniego kapitału, jak niemniej nieznajomości tej ważnej dziedziny. W czasie wojny, to jest w roku 1915, założono w Krakowie Wojenną Centralę Handlową, która, skupiając w swoich rękach handel hurtowny, pracowała bez wad, jak jej miniaturowe poprzedniczki. Wyposażona bowiem w wyborne siły handlowe i oparta na znacznym kapitale, jakiego dostarczyły jej do dyspozycyi polskie banki, to jest: Bank Krajowy, Galicyjski dla Handlu i Przemysłu, Bank przemysłowy, podejmowała zakupna na wielką skalę i, uczciwie pracując, przetrwała wojnę, utrwaliła swój byt, przełamując się w potężną instytucyę handlową, której kapitał akcyjny wzrósł do 5-krotnej wysokości.

Z 10 milionowego kapitału udziałowego, przełamując się w Towarzystwo akcyjne pod firmą: **POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE,** zmuszoną była podnieść kapitał akcyjny w roku 1917 do 20 milionów koron, a obecnie odbywa się już subskrypcya na nowe 30 milionów koron, to jest kapitał akcyjny wynosić będzie 50 milionów koron.

Nowe warunki subskrypcyi są następujące: Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo poboru nowych akcyj z tem, że na każde dwie stare z I. i II. emisyi mogą pobrać jedną nową akcyę. Prawo poboru wykonane być musi najpóźniej do dnia 31 grudnia 1919 roku, a to pod rygorem utraty tego prawa. Akcyonaryusze, wykonujący prawo poboru, mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcye I. emisyi, lub też tymczasowe poświadczenie na II. emisyę, uzasadniające prawo poboru. Akcye te lub tymczasowe poświadczenie posiadania akcyi zostaną zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

Kurs emisyjny akcyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszów, wykonujących prawo poboru, 300, zaś dla nowych 380 K za sztukę. Zgłoszenia na nowe akcye przyjmuje się najpóźniej do dnia 31 grudnia 1919 roku. Przy zgłoszeniu prawa poboru, jak i przy nowem zgłoszeniu, należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

Repartycyę nowych akcyj przeprowadzi Dyrekcya Polskiego Towarzystwa Handlowego wedle swego uznania po zamknieciu subskrypcyi. Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia zapłaty, oraz zawiadomienia o przydziale akcyj. Na wypadek nieprzydzielenia akcyj, zwróci Polskie Towarzystwo Handlowe, jak i wszystkie miejsca subskrypcyjne, wpłacone kwoty wraz z 2% odsetkami najpóźniej do dni 14 po uskuteeznieniu przydziału.

Nowe akcye uczestniczą w zyskach Polskiego Towarzystwa Handlowego począwszy od dnia 1 stycznia 1920 roku na równi ze staremi akcyami.

Nowe akcye związane będą Syndykatem klauzurowym, istniejącym dla akcyj I. i II. emisyi.

Do tak znacznego podwyższenia kapitału akcyjnego zmuszała wielka ekspanzya, jaką Polskie Towarzystwo Handlowe podjęło prace tak w dziedzinie handlu, jak i produkcyi. Chcąc utrwalić polski handel, nie można było pomijać produkcyi tych artykułów, które w kraju wyprodukować można. Nie można się też ograniczać na handlu w jednej miejscowości, lecz tworzyć oddziały, sieć filij w całym kraju w centrach handlowych, gdzie konjunktura tego wymagała. Tak powstała filia we Lwowie, później otwarto równorzędny z krakowskim oddział w Warszawie, zakupując na ten cel 5-piętrowy gmach na Krakowskiem Przedmieściu, a także 5-piętrowy gmach w najpiękniejszym punkcie Gdańska na placu Holzmarkt, gdzie pomieszczone będą także biura Towarzystwa żeglugi morskiej »Sarmacya«, którego Polskie Towarzystwo Handlowe jest współwłaścicielem, posiadając niemal połowę jego udziałów. Potrzeba było kapitałów na rozwój przedsiębiorstw, jak fabrykacyi kapusty kiszonej, konserw jarzynowych, na fabrykę marmolady, której produkcya wynosi, pomimo braku owoców i cukru, około 100 wagonów rocznie.

Zapoczątkowany handel drzewny w rozwoju swym narzucił konieczność produkcyi w tej dziedzinie, ujęcie przemysłu tartacznego. — W tym celu zakupiło Polskie Towarzystwo handlowe od „Credit Anstaltu" olbrzymią eksploatacyę lasów bar. Liebiga w Synowódzku, nabywając na własność wielkie tartaki na 14 gatrów, klm. kolejki wraz z całym parkiem kolejowym i lokomotywami z wielką kolonią domów robotniczych, bo zakłady tartaczne zatrudniają do 1.000 robotników, jak niemniej z domami gdzie mieści się administracya.

Drugą placówką przemysłu drzewnego będą zakłady tartaczne, wybudowane w Bonarce pod Krakowem, będące już na ukończeniu. — Kierownictwo budowy spoczywało w rękach architekty Wyczyńskiego, zaś budowę przeprowadzili pp. Burzyński i Brzeziński. Zatem materyał drzewny naszych lasów nie pójdzie na przeróbkę do obcych tartaków, lecz, przetarty na miejscu, służyć będzie swojskiemu przemysłowi, a eksportowany, zyski z przeróbki pozostawi krajowi.

Poza przemysłem tartaczno-drzewnym, który stał się, jak widzimy, jednem z głównych zadań Polskiego Towarzystwa Handlowego, rozwinął się bardzo poważnie dział żelazny. W kooperatywie z największą hurtownią polską w Poznaniu, to jest firmą Krzyżanowski Tow. akc. objęło Polskie Towarzystwo Handlowe dwie trzecie jego kapitału akcyjnego, istniejące składy w Poznaniu i założyło także wielkie składy żelaza w Warszawie. Dział żelazny wybornie się rozwija i stwarza wielkie horoskopy na przyszłość. Założona w roku 1918 przez Polskie Two Handlowe fabryka pługów i bron żelaznych „Lemiesz" z kapitałem zakładowym 2 milionów koron, pracuje wybornie w ciężkich obecnie czasach, produkując 100 pługów i bron dziennie i pocieszyć się należy, że akcye tej fabryki, znajdują się w stałych i polskich rękach.

Pozostaje zatem olbrzymi dział handlowy, obejmujący wszelkie artykuły codziennych potrzeb, jak butów, skór, artykułów bławatnych sukien i odzieży dla górników i wielki dział węglowy, wymagający znacznych kredytów, i wielkiego zasobu kapitałów. Ostatnia emisya — jak słyszymy — idzie znakomicie, już w pierwszych dniach po ogłoszeniu wpłynęły zgłoszenia, pokrywające niemal oznaczoną sumę subskrypcyjną.

Polskie Two Handlowe, rozporządzając odpowiadającym jego ekspanzyi kapitałem obrotowym, oparte o port gdański i centra handlowe polskie, stanie się głównym ogniskiem polskiego importu i eksportu. 12957

Zakłady witkowickie.

Informacya korespondenta »Nowej Reformy« z Cieszyna, zamieszczona w tym dzienniku 23 października b. r., jakoby Zakłady Witkowickie, mianowicie kopalnie i huty żelazne, znajdowały się »w krytycznem położeniu«, nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

Zakłady Witkowickie, podobnie, jak cały przemysł, przebywają obecnie trudne chwile, natomiast o »krytycznej sytuacyi« ani nawet mowy być nie może.

Witkowice żelaza surowego nigdy z zagranicy nie sprowadzały, bo surowiec w dostatecznej ilości same wyrabiają. Węgla mają na miejscu w podostatku, w kraju posiadają znaczne kopalnie rudy żelaznej, a rudy żelaznej szlachetnej mają jeszcze na długi czas w zapasie, a nawet oddają ją innym firmom.

Potrzebne urządzenia i niektóre surowce, które dawniej z zagranicy sprowadzano, otrzymujemy i dziś bez znacznych trudności.

Zamówień było zawsze dość, a obecnie w takiej ilości napływają, że na długi czas jesteśmy dostatecznie zajęci. Zamówienia pochodzą głównie z zagranicy, jak na przykład z Holandyi, Włoch, a w znacznej części też i z Polski.

Wiadomość, podana więc, jakoby Polska wszystkie zamówienia cofnęła, jest nieprawdziwą i tylko w przewozie i opłakane stosunki handlowe nie pozwalają na należyte rozwinięcie się interesu z Polską. 13500

W imieniu Zakładów Witkowickich:
Inżynier E. KLESKI.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 17 grudnia (PAT). Komisya **konstytucyjna** przyjęła wedle referatów posła Rataja ustępy projektu konstytucyi, odnoszące się do terminu sesyi sejmowej, ukonstytuowania się Sejmu, nietykalności, sprawozdań, jego obrad, prawomocności uchwał, ustanowienia komisyi, początkowania ustaw.

Komisya **komunikacyjna** postanowiła odbyć z komisyą budżetową wspólne zebranie dla rozpatrzenia sprawy **ujednostajnienia płac kolejarzy i pożyczek dla kooperatyw.** Uchwaliła wezwać rząd, aby do dni 14 przedstawił **statut kasy emerytalnej** pracowników kolejowych, uchwaliła wezwać na skutek pisma naczelnego dowództwa rząd, ażeby ministerstwo kolei do dni 14 przedłożyło projekt poborów pracowników kolejowywchc, oraz projekt **poprawy bytu kolejarzy we wschodniej Galicyi.** Wreszcie wezwano rząd, ażeby przedłożył **umowę z towarzystwem belgijskiem** co do podrożenia cen wozów sypialnych.

WYNURZENIA NOWEGO MINISTRA SKARBU.

Warszawa, 17 grudnia (PAT). W poniedziałek dnia 15 grudnia o godz. 12 w południe urzędnicy ministerstwa skarbu powitali p. ministra skarbu Władysława Grabskiego.

P. wiceminister Byrka przedstawiając p. ministrowi urzędników, podkreślił dwa momenty, na których oprzeć się winna współpraca t. j. zaufanie podwładnych do przełożonego i przełożonego do podwładnych. Zaznaczył przy tem dobrą wolę urzędników i prosił o przyjęcie zapewnienia, że wszyscy urzędnicy pracować będą z zupełnem oddaniem się jednemu celowi, tj. służbie dla Ojczyzny.

W odpowiedzi na to p. minister Grabski, witając zgromadzonych urzędników, podkreślił, że jakkolwiek nie zapoznaje trudnych warunków, w jakich muszą pracować urzędnicy państwa polskiego, jednak uznaje, że skoro młodemu państwu brak ustalonych form i wykończonego systemu ustawodawstwa, urzędnicy mogą swobodniej występować z inicyatywą i nie trzymać się metod byłych państw zaborczych, które w niejednym wypadku krępują młodą państwową administracyę. P. Grabski zaznaczył również, że nie będzie uważał tych urzędników jako podwładnych, jedynie jego decyzyę spełniających, lecz zamierza uważać ich za swych współpracowników, w których gronie będzie się uważał za starszego. W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister zwrócił uwagę, iż jednym z obowiązków ministerstwa skarbu jest również wpojenie w społeczeństwo przekonania, że **sprawa państwowa jest sprawą polską, a skarb jest skarbem polskim i stosunek społeczeństwa do niego powinien być całkiem inny anżeli był do fiskusa państw zaborczych.** Następnie p. minister prosił o poparcie w trudnem zadaniu i wyraził nadzieję, że wzajemna współpraca urzędników doprowadzi do pomyślnych rezultatów.

Powrót „żelaznej dywizyi".

Kraków, 16 grudnia. Biuro prasowe kresów zachodnich podaje:

W związku z doniesieniem o pobycie ministrów pruskich Hirscha i Heinego w obszarze plebiscytowym Prus wschodnich podają pisma niemieckie jednobrzmiący komunikat, datowany z Królewca w sprawie tak zwanej żelaznej dywizyi kurlandzkiej. Brzmi on jak następuje:

Dla ochrony wschodnio-pruskiej granicy przeciw napierającym bandom łotyskim wydano stosowne zarządzenia wojskowe. Pierwsza część przybyłej właśnie żelaznej dywizyi została już wysłaną do Kłajpedy, te części żelaznej dywizyi, które nadejdą, zostaną natychmiast w myśl rozporządzenia okręgowej komendy obrony (Wehrkreiskommando) użyte do wzmocnienia Grenzschutzu w Prusiech wschodnich. Prasa niemiecka wita te zarządzenia, które są w istocie rzeczy tylko podstępnem wzmocnieniem załogi niemieckiej w obszarze plebiscytowym w celu sterroryzowania ludności i przygotowania oporu.

Dalsze alarmy czeskie.

Praga, 17 grudnia. (PAT). Dzienniki zamieszczają alarmujące wiadomości ze Słowaczyzny. Dziś szereg dzienników twierdzi, że Horthy wykona swoje pogróżki i że Słowaczyźnie grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo. Rząd węgierski, według tychże informacyj, ogłosił mobilizacyę 25 do 45-letnich. Granice Słowaczyzny są zamknięte.

Socyalista czeski przeciw Beneszowi.

Ołomuniec, 16 grudnia (Tel. wł.) Odbyło się tutaj zebranie socyalistów, na którem prezydent parlamentarnego klubu socyalistów poseł Bechyne omawiał wewnętrzną sytuacyę w Czechosłowacyi. Wśród wielu innych kwestyj omawiał także stosunek państwa do Słowaczyzny, nazywając sprawę słowacką otwartą raną na młodem ciele republiki czeskiej. W ciągu swych wywodów oświadczył się mowca **przeciw nadaniu Słowaczyźnie autonomii.** W dalszem przemówieniu zwrócił się mowca przeciw narodowym demokratom, których obwiniał, że podszczuwają społeczeństwo przeciw Masarykowi, z powodu, że Masaryk prowadzi pojednawczą politykę wobec Niemców. Charakterystycznym jest w mowie Bechyny szczegół, w którym atakuje Benesza, ponieważ dotychczas Benesz nie był atakowany przez żadne stronnictwo czeskie. Bechyne zaatakował Benesza z tej przyczyny, że on — zdaniem jego — przyczynił się do **zaognienia stosunków czesko-niemieckich.** Gdy bowiem swego czasu przywódca Niemców czeskich Seeliger zwrócił się do niego w sprawie porozumienia czesko-niemieckiego, Benesz odpowiedział, że z rebeliantami nie konferuje.

Francuzi na czele spisku antybolszewickiego

Moskwa, 17 grudnia (WBK). Dzienniki bolszewickie donoszą, iż w tych dniach odkryto w Moskwie **wielki spisek antybolszewicki.** Spiskowcy zamierzali zgładzić bolszewickich przywódców, przedewszystkiem Trockiego, Lenina i Zinowiewa. W czasie rewizyi w lokalach spiskowców miano odkryć fabrykę bomb. Bolszewicy twierdzą, że przeprowadzone śledztwo wykazało, iż **na czele spisku stali Francuzi.**

Parlamentarzyści włoscy do Rosyi.

Wiedeń, 17 grudnia (PAT). Wedle wiadomości z Rzymu zamierza rząd włoski wysłać komisyę, złożoną z parlamentarzystsów wszystkich stronnictw, do Rosyi. Zadaniem tej komisyi będzie zbadać obecne położenie kraju i zdać parlamentowi dokładną relacyę.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 16 grudnia 1919.

		ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy		615'—	645'—
Gal. ludowy Bank dla rolnictwa i handlu		280'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handlowe		450'—	500'—
„Górka" fabryka cementu		930'—	980'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza		980'—	1040'—
Waluty:			
Marki polskie		132 —	142'—
	Tranzakcya	136, 141, 138	
Ruble carskie po 500 rb.		195'—	205'—
	Tranzakcya	200'—	201'—
Lei rumuńskie		—'—	—'—
	Tranzakcya		359'—

GIEŁDA WIEDEŃSKA z dnia 16 bm.: Renta majowa —, austr. renta koronowa 82, renta lutowa 90, węg. renta koronowa 120, losy tureckie 1299, Pryorytety kolei południowej 1053, Anglobank 681'50, Bankverein 706, Bodenkredit 1850, Zakład kredytowy 1018, Bank depozytowy 710, Laenderbank 1080, Mercury 838, Živnostenska 1578, Kolej północna —, Koleje państwowe 1500, Kolej południowa 512, Alpiny 3000, Berg und Huetten 8700, Krupp 1310, Poldi 2280, Pragereisen —, Rima 2820, Skoda 1645, Zieleniewski —, Apollo —, Fanto —, Galicyjskie Karpaty 9800, Galicya 11.300, Schodnica —.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 15 bm.: Amsterdam 5975 (13 bm. 5975), Berlin 365 (365), Bukareszt —, Zurych 2975 (2975), Chrystyania 3400 (3400), Kopenhaga 365 (365), Sztokholm 3530 (3530), marki 364 (364), lewy 310, franki szwajcarskie 2950 (2950), franki francuskie 1440 (1440), włoskie 1200 (1200), angielskie 600 (600), dolary 155 (155), ruble 260 (260).

KURSA BERLIŃSKIE z 15 bm.: Dewizy: Wiedeń niestemplowane —, Wiedeń stemplowane 26'95 (27'45), Praga 83'90 (83'65), Budapeszt 32'55 (32'70).

KURSA SZWAJCARSKIE z 15 bm.: Berlin 11 (13 bm. 10'75), Wiedeń 3 (3), Praga 9 (9), Holandya 206 (201), Nowy Jork 550 (540), Londyn 25'50 (20'10), Paryż 49'75 (48'25), Medyolan 41 (39), Bruksela 52 (50'50), Kopenhaga 97 (96), Sztokholm 112 (107), Chrystyania 100 (99), Petersburg —, Madryt 104 (101), Buenos Ayres 224 (219), noty koronowe stemplowane 356, niestemplowane 550 (350).

CENA ZŁOTA W LONDYNIE podskoczyła na 111 szterlingów 3 pensy, cena srebra na 78¼ pensy.

SPADEK AMERYKAŃSKIEJ WALUTY. (Tel.) Korespondent nowojorski „Timesa" dochodzi do wniosku na podstawie informacyi z kierującymi finansistami amerykańskimi, że spadek amerykańskiej waluty jeszcze potrwa czas długi. Wywóz amerykański cierpi głównie z tego powodu, że Europa wobec teraźniejszych kursów w Ameryce nic nie może tamże kupować. W kołach londyńskich finansowych są zdania, że Europa w najbliższych 12 miesiącach potrzebować będzie kredytu w wysokości około 400 milionów funtów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Z Grünhauserów
Emma Baiersdorf
żona budowniczego

przeżywszy lat 29, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 15 grudnia 1919 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek, dnia 18 b. m., o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskany mąż wraz z dziećmi i rodzicami zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w piątek, dnia 19 b. m., o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Floryana.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

Do właścicieli
kont czekowych oraz książeczek wkładkowych Pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu.

Dyrekcya Pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie podaje do publicznej wiadomości, że chcąc wycofać wszelkie należytości obywateli państwa polskiego z wiedeńskiej Pocztowej Kasy oszczędności, zawarła z tą ostatnią układ, na mocy którego Pocztowa Kasa oszczędności w Warszawie przejmuje wszystkie konta, zarówno czekowe, jak i oszczędnościowe (w niestemplowanych koronach), oraz depozyty.

Po dokonaniu tego przejęcia będą mogli właściciele przejętych kont bezzwłocznie dysponować swoim kapitałem (wraz z odsetkami), na razie do wysokości 2/3, aż do zupełnego zlikwidowania wzajemnych stosunków.

Ponieważ od chwili zawarcia układu wiedeńskie rachunki zostają zamknięte, otwiera przeto Warszawska Pocztowa Kasa oszczędności u siebie nowe konta, oznaczone innemi numerami, tem samem więc tracą swą ważność tak książeczki czekowe, jak i blankiety nadawcze wiedeńskiej Pocztowej Kasy oszczędności.

Wskazanem jest, aby było właściciele wiedeńskich kont żądali w urzędach pocztowych formularzy: „Zgłoszenie przystąpienia do obrotu czekowego“ i przystępowali do P. K. O. w Warszawie, wtedy bowiem otrzymają nowe książeczki czekowe i nowe blankiety nadawcze, ważne w Pocztowej Kasie oszczędności w Warszawie.

Na „Zgłoszeniu przystąpienia“ należy podać Nr swego dotychczasowego konta w Wiedniu.

Właściciele książeczek wkładkowych (oszczędnościowych) winni nadsyłać do Pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie:

a) dotychczasową książeczkę wkładkową oszczędnościową wiedeńską tudzież

b) podpisane wypowiedzenie wszystkich oszczędności wraz z odsetkami (per saldo).

Właściciele książeczek oszczędnościowych, opiewających na kwotę wyższą od 50 koron, otrzymają nową książeczkę wkładkową Pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie.

Kwoty do 50 koron będą wypłacane przekazem, o ile właściciel nie wyrazi życzenia przystąpienia do obrotu oszczędnościowego w Warszawie.

Jako zwrot kosztów, związanych z zawarciem układu i z przejęciem kont: obciąży Pocztowa Kasa oszczędności w Warszawie nowe rachunki kwotą, stanowiącą 2 proc. od przejętych kapitałów, tytułem prowizyi.

Ze względu na to, że Pocztowa Kasa oszczędności w Warszawie nie jest na razie technicznie przygotowaną na przyjęcie olbrzymiego portfelu depozytowego, który obecnie spoczywa w wiedeńskiej Pocztowej Kasie oszczędności, przeto o terminie przejęcia depozytów zawiadomi się właścicieli oddzielnie.

Zasadniczo może być depozyt natychmiast wycofanym, lecz to pociągnęłoby za sobą wyższe koszta.

W każdym razie pożądane jest, aby właściciele depozytów, na których ciążą jakieś zastrzeżenia lub kaucye, postarali się już teraz o skreślenie zastrzeżeń i zwolnienie depozytów z pod kaucyi. Z datą dzisiejszego ogłoszenia przestaje P. K. O. w Warszawie rejestrować pretensye do P. K. O. w Wiedniu. 12785 1 3

„ŻEGLUGA POLSKA“ W KRAKOWIE STOW. ZAREJ. Z OGR. POR.

Kraków, w październiku 1919.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCYI.

„Żegluga Polska“ w Krakowie, stow. zarej. z ogr. por., po dwuletniej prawie działalności w powyższej formie prawnej, stosując się do uchwały swego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 26 kwietnia b. r., postanowiło przystąpić do zamiany na **Towarzystwo akcyjne,** celem rozszerzenia swych agend na Wiśle, uniezależnienia swych transportów przez zakupno dwu większych statków parowych (holowników), zwiększenie parku galarowego o dalszych 200 jednostek, a wreszcie uruchomienie swej filii dla żeglugi morskiej w Gdańsku. W tym celu przedłożyło ono ministerstwu przemysłu i handlu projekt statutu spółki akcyjnej o kapitale

5,000.000 koron

podzielonych na 25.000 sztuk pełno i gotówką wpłaconych akcyj po 200 koron, z tego 15.000 sztuk akcyj imiennych, które muszą pozostawać własnością obywateli państwa polskiego, oraz 10.000 sztuk akcyj, opiewających na okaziciela. Przelew akcyj imiennych z jednej osoby na drugą wymaga zgody Zarządu.

Na podstawie upoważnienia ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie z dnia 22 września b. r. Nr 15563/19 rozpisuje „Żegluga Polska“ w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

SUBSKRYPCYĘ

na kapitał akcyjny Spółki akcyjnej pod firmą

„ŻEGLUGA POLSKA“ S. A. W KRAKOWIE

pod następującymi warunkami:

1) Tow. „Żegluga Polska“ w Krakowie, stow. zarej. z ogr. por., oraz wszystkim udziałowcom tegoż Towarzystwa przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru akcyj do wysokości 3.000.000 koron;
2) Reszta akcyj, przypadających do subskrypcyi, oraz akcyj nieobjętych przez wymienionych pod 1) przypadnie innym subskrybentom;
3) Z dniem 1 stycznia 1920 r. obejmie nowa Spółka akcyjna wszystkie przedsiębiorstwa koncesyonaryuszki po cenie szacunkowej w zamian za akcye;
4) Przy zgłoszeniu ma być zapłaconą w gotówce cała należytość subskrypcyjna;
5) Repartycyę akcyj przeprowadzi komitet założycieli do 30 dni po zamknięciu subskrypcyi, według swego uznania, przyczem zastrzega sobie przydział akcyj imiennych lub na okaziciela opiewających. Na wypadek nieprzydzielenia akcyj zwróci Towarzystwo wpłacone kwoty najpóźniej w 30 dni po dokonanej repartycyi wraz z 1½% od dnia dokonanej wpłaty.
6) Prawo pierwszeństwa do poboru akcyj wedle ust. 1) winno być dokonanem najpóźniej do dnia 31 grudnia 1919 r.

Subskrypcye i wpłaty przyjmują:

„Żegluga Polska“ w Krakowie, stow. zarej. z ogr. por.; **Bank Przemysłowy we Lwowie oraz Filie: w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie, Dąbrowie Górniczej; Bank Krajowy we Lwowie oraz Filie: w Krakowie, Lublinie, Stanisławowie i Ekspozytura w Białej; Galicyjski ziemski Bank kredytowy we Lwowie oraz Filia w Krakowie; Bank Handlowy w Warszawie; Bank Handlowy w Poznaniu; Bank Związku spółek zarobkowych w Poznaniu oraz jego oddział w Warszawie; Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie; Tow. oszczędności i zaliczek w Cieszynie; Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie; Bank Ziemski w Krakowie; Dom bankowy August Raczyński w Krakowie.** 12818 2 4

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 18. Nakładem drukarni L. K. Górski.